

# Tercet Egzotyczny, Światło nadziei

Za linią wzdłuż  
Wśród białych plaż  
Latarnia morska stoi jak obelisk  
Od wieków tu pełniła straż  
Na szlaku zaginionych karaweli  
Szedł dzień za dniem  
Za rokiem rok  
Latarnia skry sypała jak pochodnia  
Mgieł rozrywała zasłony  
Światłem swej korony  
Rozganiała mrok  
Przez fale deszczu, przez burze, zawieje  
Niosła jak nadzieję  
Swoją czerwony blask  
Przeminął wiek, przeminął czas  
Gdy smukłych fregat litrów herbacianych  
Nie świecił już latarni blask  
Kto wskaże drogę statkom zbłąkanym  
Gdy przyjdzie sztorm, gdy spadnie mgła  
Gdy drogi nasze nagle się rozminą  
Kto znów latarnię rozjarzy  
Na samotnej plaży  
Pośród białych skał  
By znowu światło jej było nadzieją  
Dla zbłąkanych statków  
Dla zbłąkanych serc